

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W dniu 21. b. m. wyjechał z tąd do Jass Lord Heytesbury, król. Angielski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister na ces. Rossyjskim Dworze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Prezydent Chili, Don Francisco Antonio Pinto, wydał odezwę do Kongresu w dniu 25. Lutego. Wyrażono w niej, że stosunki Rzeczypospolitej z innemi Rzeczami pospolitemi nowego świata są jak najpomyślniejsze. Do Washingtonu miano wysłać Posła. Poseł przy Dworze Angielskim, z powodu nie uznania jego charakteru, został odwołany, a na miejsce jego mianowano Jeneralnego Konzula. Mianowanie Jeneralnego Konzula w San Jago uważać trzeba za dowód pięknych uczuć Francyi. Wewnętrzny stan Rzeczypospolitej jest bardzo pomyślny; wychowanie publiczne robi postępy. Autor historii, Opat Molina, przesłał z Włoch sumę na założenie naukowego Kolegium. Jest także wzmianka o Angielskiej pożyczce. Prezydent żałuje, że nie można dywidend opłacić, i lud wzywa, ażeby nie unikał żadnej ofiary dla zaspokojenia tego długu.

Dokończenie wyjątków z adresu Boliwara, przesłanego zagajonemu Zgromadzeniu narodowemu w Ocana:

•Wojska nasze były wzorem dla Ameryki, ale w nowym porządku rzeczy zostawiono żołnierzowi tylko uczucie powinności i blizny. Szczególniej szkodliwym dla wojska jest prawo, pozwalające żołnierzom wchodzić w związki małżeńskie bez zezwolenia rządu. Słusznie zabroniono brać na rekrutów ojców rodzin; a wbrew temu zakazowi zamieniamy rekrutów w ojców rodzin. Wzgarda, jaką podwładni Oficerowie za pośrednictwem druku przelożonym okazują, rozwiązała wszelką karność. Lecz żołnierze bez karności są najokrutniejszymi i najstraszniejszymi demagogami. Druk upowszechnił przekonanie,

że wojskowi przestali być obrońcami kraju, że owszem stali się oprawcami dla wolności krajowej. Rad nie policzyłbym do nieszczęść naszych łagodności, z jaką w teraźniejszych czasach karciemy przestępstwa wojska, ale czy wojsko będzie na przyszłość godne bronięcia świętych praw naszych, jeśli skutki przestępstw zamieniają się w nagrody? Od roku 1821, w którym po raz pierwszy zaczęliśmy porządkować naszą skarbowość, wszystko było teorią; ostatnia szczególniej otworzyła nam oczy. — Brak dzielności we wszystkich odnogach administracyi, powszechna usilność uwolnienia się od podatków, głośna nierzetelność i niedbałość urzędników skarbowych, nawet niepotrzebnych urzędników, zła ich płaca, nakoniec same prawa, wszystko to przyłożyło się do upadku naszego skarbu. Sądy opiekowały się nawet defraudantami i przekonanyimi o przestępstwo poborcami.

Spóźnienie raportu o milionowym długu naszym w Londynie zaciągnionym, wypędzenie naszego Aagenta z Peru, z kąd należności nasze miały być ściągnięte, i zły podział majątku narodowego pomnożyły nasze ciężary. Ze szkarbem Kolumbii przyszło nakoniec do tego, iż nie możemy wykupić honoru narodowego, któryśmy zagranicznym w zakład dali. Wojsko nie pobiera nawet połowy płacy, a oprócz urzędników skarbowych, wszyscy inni żyją w największej nędzy. Wstyd wstrzymuje mi pióro, i brakuje mi odwagi powiedzieć wam, że naród jest bankrutem, i że go otaczają groźni wierzyciele. W takich okolicznościach zbyteczną byłoby rzeczą rozwodzić się nad zewnętrznymi stosunkami naszymi. Mogą one zakwitnąć, o tyle tylko, o ile rząd mądrze postępuje. Utracamy nawet zyskanych przyjaciół. Jeden ze sprzymierzeńców już nas znieważył, i tyle tylko jeszcze był wspaniałomyślny, że nas uznał. Od waszych uchwał zależy będzie, czy Mocustwa, które nas uznały, nie pożałują swego postępu, i czy nazwisk naszych nie wymażą z listy narodów. Prawodawcy! Ocalcie Kolumbią! Spójrzycie w serca waszych konstytuentów: pragną oni bezpieczeństwa i spokojności. Niezłomny, silny i sprawiedliwy rząd, oto jest, o co kraj woła. Stoi ón na gruzach dawnego rządu, wybladły z bojaźni, oplakując stratę pół miliona bohaterów, za ojczyznę

poległych, z których krwi przelanej, powstały nasze prawa. Tak jest, prawodawcy, umarli i żyjący, groby i rozwaliny wołają o pomoc, a ja wraz z innemi siedząc przy ognisku prostego obywatela, w tak uroczystej chwili nie mogę milczeć. Dajcie nam rząd, pod którymby naród prawdziwie mógł być wolnym, pod którymby słuchano woli powszechniej i rozkazów narodu. Zastanówcie się nad tem, że dzielność wojska jest obroną słabości pojedynczego. Dajcie nam nieprzebite prawa.

W Bogocie d. 29. Lutego 1828.

(podp.) Szymon Boliwar.

Wielka Brytania i Irlandya.

Gazeta nadworna donosi o mianowaniu Lorda Stuart de Rothesay król. Angielskim Postem przy Jego Chrześcijańskiej Mości.

W dniu 3. Lipca, po długich rozprawach w Izbie wyższej odczytany został powtórnie bil przeciwko szkockim banknotom.

W Izbie niższej wniosk P. M. Fitzgerald, stosownie do zapowiedzianego wniosku swojego, na przetożenie korespondencji między rządem Angielskim a Szkoekim, podcazas unii; po długich rozprawach cofnął swój wniosek. — P. Lawley przetożył petycją Angielskich fabrykantów broni, przeciwko aktowi, zakazującemu poddanym Króla obcej służby, mianowicie przeciwko tej części onegoż, która zabrania Anglii handlować za granicą bronią i innemi zapasami, i Angielskim fabrykantom względnie obcych bardzo szkodzi. — P. Littleton i P. Baring wspierali mocno to przedstawienie, atoli P. Huskisson, który życzył zresztą zniesienia całego aktu, nadewszystko zakazu budowania okrętów w Anglii nawet dla prowadzących wojnę, zakazu, przez który Anglija wiele zamówień utraciła, uważał za osobliwość, jak mogło to ująć uwagi proszących, że zakaz wywozu broni i amunicyi dawno się skończył, i że te artykuły wszędzie, gdzie kto chce, mogą być posyłane. Sir R. Wilson negował istnienie zakazu służenia w obcym wojsku, lecz P. Peel bronił takowego, jakoteż zakazu przedawania okrętów. Gdy znowu P. W. Wynn w tej mierze zabrał głos, zwrócił uwagę Sir Robert na to, że akt ten powstał podczas ostatniej wojny pod Panem Kanningiem na żądanie Króla Hiszpańskiego, i wymienił Pana Wynn, jako jednego z Agentów Króla Hiszpańskiego. P. Wynn mocno się o to uraził, i obadwa mowcy silnie przeciwko sobie powstały, ponieważ Sir Robert drugiemu zarzucał, że jego i innych, którzy poszli za uczuciem swojego serca, i za sprawę słabości walczyli, nazwał »płatnemi zbrojcami.«

Mówca musiał się wnieść dla powiedzenia Sir Robert, że ów akt Parlament uchwalił. P. Peel rzekł, iż zawsze jeszcze są powody nie dozwalać tu werbowania w massie ludzi dla wiodących wojnę, chociaż się tego względem pojedynczych, którzy za swe przekonanie walczyli (Jenerał Church, Lord Cochrane i t. d.) tak ściśle nie zachowuje.

Wszystkie gazety Angielskie mylnie donosiły o wyborze P. O'Connel. Wybór ten jeszcze się w d. 1. Lipca nie był skończył, i trwał ciągle. Tegoż samego dnia po przeliczeniu głosów wieczorem o godzinie 6, oświadczył Szeryf, że za Panem Fitzgerald jest 104, a za Panem O'Connel 200 głosów; reszta 40 głosów za Panem O'Connel jeszcze nie była rozstrzygnięta; wnoszono jednakże, że będą za ważne uznane. W każdym przypadku uważają, że wybór P. O'Connela pewnie nastąpi. W końcu głosowania mówili do ludu: P. O'Connel i jego syn, P. O'Gorman Mahon, P. Lawless, Nicholas, P. O'Gorman, Sheil i wielu innych oswobodzicieli. S. Sheil rzekł między innymi, iż na przypadek, gdyby się posiadacze dóbr chcieli zemścić, niebawem tego będą żałowali. Z resztą przeciwnicy P. V. Fitzgeralda mocno stwożeni zostali rezultatem wyboru. Z tego bowiem widzieli, że nie wszyscy wyborcy powstały przeciwko swoim właścicielom gruntów. Wszyscy prawie dóbr posiadacze Hrabstwa Clare, Katolicy i Protestanci, połączyli się z Panem Fitzgerald. Za Panem O'Connelem widać tylko dzierzawców, Kieży i czterech dóbr posiadaczy. Jeden z ostatnich, przyjaciel Pana Fitzgeralda, na czele swoich dzierzawców zbrojny dwoma pistoletami, przybył do miasta i oświadczył, że Xiędza czyli świeckiego, coby się ważył, któregokolwiek z jego wyborców buntować, zastrzeli. Ci z dzierzawców, którzy głosować chcą podług woli swoich dóbr właścicieli, nie mogą inaczej przybywać do miasta, jak pod zastoną wojska.

Okręt Wellesley o 74 działach, który wiezie Admirala Sir P. Malcolm na morze śródziemne, wypłynął w dniu 26. Czerwca z Portsmouth. Sir Edward Codrington powróci do Anglii na okręcie Warspite. W dniu 27. z m. wypłynął Aligator o 28 działach pod Kapitanem Kanning do Lizbony, a Leverett do Porto; zaś w dniu 28. Vigilant z depeszami z Plymouthu ku brzegom Portugalskim. Do Grenock przybył w d. 25. bryg Szkocyja z Nowej Founlandyi, będąc w dniu 18. od Porto przez okręty blokujące tę przystań oddalony. — Okręt parny Sir Edw. Banks odbył swoją ostatnią podróż z Hamburga do Londynu w 57 godzinach.

(G. W.)

Francya.

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 5. Lipca zdał Hr. Simeon sprawę z projektu do prawa dotyczącego się druku pism peryjodycznych. Narady rozpocząć się miały w d. 9.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 4. Lipca rozpoznawano budżet wydziału spraw zewnętrznych. P. Lefebre nalegał szczególnie na potrzebę, aby wniść szybko w związki z nowymi Rzeczamiipospolitemi Ameryki południowej. P. Bignon w mowie obszerniej zarzucał nowemu Ministerjum, że co się dotyczy zewnętrznj polityki, wsępuje w ślady swoich poprzedników.

Minister spraw zewnętrznych zabrał głos dla obrony swojego wydziału od uczynionych mu zarzutów. Przyszłość, rzekł on, nauczy, czyli terazniejsza polityka Ministerjum odpowiada korzyściom i godności honoru i kraju. Późem przyjęto rubrykę wydatków Ministerjum spraw zewnętrznych, jednakże ze zmniejszeniem 300,000 fr. przez Kommissyją proponowanem.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 5. Lipca słuchano zdania sprawy z petycyj, które odesłane były do Kommissyi budżetowej.

Kommissya Izby drugiej, która miała zdać sprawę z wniosku oskarżenia byłego Ministerjum, odebrać miała przeciwną odpowiedź od Marszałka Oudinota, którego słuchać miała względem zniesienia gwardyi narodowej, jako dowódcy tejże. Wielu ianych wysokich urzędników wojskowych, między tymi jeden Deputowany, nie chcieli stawić się także przed tą Kommissyją, a jeden nawet miał podać protestacyją przeciwko prawu wezwania tej Kommissyi.

List z Marsylii z d. 28. Czerwca donosi, iż do Toulonu nadeszły depesze dla rządu od eskadry stojącej przed Algierem. Zdaje się, iż się toczą układy, lecz takowe nie idą spieszenie; jednakoweż kupcy mają nadzieję, że pokój niebawem nastąpi. (G. W.)

Zjednoczone Niderlandy.

Podług wiadomości z zamku królewskiego w Loo, odbył się tamże w d. 25. z. m. obrzęd zaślubin Xiężniczki Maryjanny Niderlandzkiej z Xięciem Gustawem, synem byłego Króla Szwedzkiego Gustawa IV. (G. W.)

Królestwo Obojg Sycylii.

— Z Neapolu d. 5. Lipca. —

Mała banda rozbojników, z którą połączyło się kilka osób dawniej do sekty węglarzy należących, dopuściła się w ostatnich dniach upłynionego miesiąca w Palinur, małej przystani w prowincyi Salerno, różnych bezprawioów, roznosząc trwogę pomiędzy spokojnych mieszkańców owej okolicy. Bezprawia te, które popeł-

niała, krótko trwały. Za zbliżeniem się wojsk królewskich, które tamże natychmiast wysłano, ta hałastra rozbójnicza uciekła; hersztowie rzucili się w góry, gdzie są ścigani; resztą starała się schronić w domach swoich. Nie wątpią, iż wszyscy zbrodniarze będą w kilku dniach sprawiedliwości wydani. (D. A.)

Niemcy.

— z Monachium d. 4. Lipca. —

Dnia 1. Lipca Kr. Dyrektor policyi, Pan de Rinecker, ogłosił w sali posiedzeń, wszystkim przełożonym towarzystw akademickich przy uniwersytecie w Monachium, wołą Króla Jmci: że od tej chwili wszystkie towarzystwa uczniów uniwersytetu w Monachium tak długo powinny być zaniechane, dopóki senat akademicki nie ułoży nowych statutów i nie pozyska dla nich zatwierdzenia Królewskiego. W skutek tego postanowienia, natychmiast zamknięto gospody służące towarzystwom za miejsca zgromadzeń, a rozkaz ten został przybity na czarnej tablicy w gmachu uniwersyteckim. (G. W.)

Prussy.

Król Jmć wyjechał do Cieplic, gdzie bawić zamysła do d. 1. Sierpnia. Baron Alexander Humboldt towarzyszy Królowi.

Uniwersytetowi Berlińskiemu nadał Król imię Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma, a Uniwersytetowi w Bonn imię Uniwersytetu Reńskiego Fryderyka Wilhelma.

Król Jmć wydał pod d. 12. Czerwca następujący rozkaz gabinetowy: »Z powodu bardzo małej liczby wychodzących Oficerów i znacznej liczby nad-etatowych Oficerów w wojsku, którzy w przeszłości już nie mogą mieć miejsca, potrzeba zmniejszyć niestosunkowo pomnażającą się liczbę młodych ludzi, którzy służą dla promocyi. Ztąd rozkazuję, aby dopóki liczba etatowa podchorążych — włącznie z nadliczbowymi Podporucznikami, mającymi do tego prawo — pełna jest w korpucie, nie przyjmowano ludzi młodych do służby dla promocyi, która tylko w miarę abywania podchorążych ma być dozwoloną. Tylko dla będących już teraz podchorążych, dla szczególnych okoliczności, i gdy się pilnością i znajomością służby odznaczają, dozwalam propozycyi na mianowanie ich nadliczbowymi Oficerami. To postanowienie ogłosi wojsku Ministerstwo wojny. — W Berlinie d. 12. Czerwca 1828. FRYDERYK WILHELM.« (G. W.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 18. Lipca. —

Tę Cesarzewiczowska Mość Wielka Xiężna Rosyjska Maryja, Matzonka Jęgo Królewiczow-

skiej Mości Wielkiego Xięcia Sasko-Wejmarckiego wraz z Córką swą Xiężniczką Augustyną, przybyła dnia onegdajszego z Petersburga do tujszej stolicy.

N. Cesarz i Król Jmć raczył najłaskawiej postanowieniem swém z dnia 9go (21go) Czerwca r. b. w obozie pod Karataj wydaném, mianować JW. Tatyszczewa, Ambassadora Swego przy Dworze cesarsko - Austriackim, kawalerem orderu Polskiego orła białego.

W dniu 2. b. m. odbyty został w sali ogólnego zgromadzenia Rady Stanu, uroczysty obrzęd instalacji Jeneralnego Konsystorza ewangelickiego, w obec członków Rady Administracyjnej, Rady Stanu i Kommissyi Rządu Wyznania i Oświecenia Publicznego. Po przeczytaniu postanowień Królewskich i Rady Administracyjnej, obejmujących urządzenie Konsystorza Jeneralnego i nominacje jego Prezesów i Radców, JW. Minister Wyznań i Oświecenia, Senator Wojewoda, Stanisław Hrabia Grabowski, wezwał JJWW. nowo-mianowanych Prezesów: S. B. de Linde, i X. Kar. de Diehl; niemniej Radców: X. Karola Lauber, pierwszego Pastora przy Gminie Ewangelicko - Angzburskiej Warszawskiej, Alexandra Engielke, Doktora obojga praw i Profesora Królewsko - Warszawskiego Uniwersytetu; Alexandra de Groffe, Jeneralnego Budowniczego Rządowego; Augusta de Wolf, Dra. Med. i Chir. Prezesa Tow. Lekarskiego; Ernesta Faltz, Deputowanego Kaliskiego, członka Komitetu do ułożenia Kodexu; Maurycego Wojde, Dra. Med. i Chir. Prof. Król. Warsz. Uniwersytetu, do złożenia przysięgi i objęcia urzędów. Następnie JW. Prezes de Linde, wystawił w zabranych głosie, różne koleje jakich wyznania Ewangelickie w Polsce, od czasów reformy aż do wskrzeszenia Królestwa Polskiego, doznały. Po nim, JW. Prezes X. de Diehl wykazał dobroczynne cele i obowiązki nowo-ustanowionej władzy.

JJWW. Prezesi dawali po południu wielki obiad, na który zaproszeni zostali członkowie Rady Administracyjnej, Rady Stanu, Kommissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia, Naczelniczy Władz miejscowych i znakomici Obywatele Wyznań Ewangelickich przytomni w stolicy. Przy obiedzie JW. Prezes de Linde wznosił pierwszy toast: N. Pan, Oyciec ludów wszelkich wyznań, niech żyje! a JW. Prezes X. de Diehl drugi toast: Najjaśniejszej Rodziny. Zakończyły tę świetną ucztę, koleją, przez JJWW. Prezesów i JW. Ministra Wyznań, wznoszone toasty: »Pomyślności Rządu, który w duchu prawdziwie oby-

watelskim, usiłuje pomnożyć dobro kraju! — Kommissyi Rządowej Oświecenia i Przydującego w niej Ministra! — Prezesów i Radców Konsystorza Jeneralnego.«

Dnia 3. b. m. Konsystorz Jeneralny rozpoczął swe urzędowanie, a onegdaj, w przytomności JW. Ministra Wyznań i Oświecenia, nastąpiło, stósownie do art. 4 postanowienia Królewskiego z dnia 14. (28) Lutego r. b., losowanie względem rocznej kolei przydywania w Konsystorzu, która przypadła na rok bieżący na JW. Prezesa de Linde. (M. W.)

Kurs listów zastawnych,
z d. 18. Lipca 1828.

Za sto Złp. w listach zastawnych bez 3ch kuponów, białych.

Przedający żądają Złp. 85 gr. —

Kupujący dają — — — —

Istotnie sprzedano po 84 3/4 — (K. W.)

Rossyja.

W Dzienniku Odeskim z dnia 4. (12.) Lipca czytamy, co następuje:

— Z Odessy d. 4. Lipca. —

W ostatnią Niedzielę, rocznicę urodzin N. Cesarzowej Alexandry, odprawiono w kościele katedralnym naszej stolicy uroczyste nabożeństwo, w końcu którego odśpiewano *Te Deum*, zanosząc modły do Najwyższego, iżby N. rodzinę Cesarską zachować raczył.

W południe N. Cesarzowa Jejmość odbierała powinszowanie urzędników cywilnych i wojskowych, wielkielejczyb dam i kupców. Wieczorem raczyła N. Pani znajdować się na uroczystości wiejskiej, wyprawionej dla Niej w domu wiejskim Hrabiego Woronzowa.

Listy prywatne donoszą, że główna kwatery znajduje się teraz w Moussabey. Turcy opuścili Basardżyk i Kowarno. Te obiedwie twierdze zajęły nasze przednie strażę.

W ostatni Poniedziałek, wiatr południo-zachodni sprowadził do Odessy chmurę szarańczy, która rzuciła się na ogrody i domy i niebawem pokryła całą okolicę stolicy. Szczęściem usiłowanom mieszkańców powiodło się spędzić ją, i widzieliśmy z roskoszą tych szkodliwych nieprzyjaciół zwracających się ku morzu, gdzie pewnie zginą.

Nadzwyczajny dodatek do Dziennika Odeskiego (któryśmy drogą nadzwyczajną odebrali) donosi pod d. 6. (18.) Lipca co następuje:

Wiadomości od wojska działającego przeciwko Turcyi, od d. 21. (3. Lipca) do 30. (12. Lipca) Czerwca.)

Główna Kwatera Césarza Jmci i drugiej armii z trzecim korpusem piechoty stały do 24. Czerwca (6. Lipca) obozem pod Karassu, tegoż samego dnia przeniosły się do Kurnali blisko Bektirkioi, a d. 35. Czerwca (7. Lipca) do Mus-sabéj. Dnia 26. Czerwca (8. Lipca) stanął obóz o jedną wiorstę od Barzadżyka, a d. 28. Czerwca (10. Lipca) posunął się na lewą stronę tuż pod to miasto.

Tymczasem przednia straż Jenerała Lejt-nanta Rüdigera biorąc się w lewą posuwała się na przód w kierunku ku Bazardżykowi; lewe jej skrzydło opuściwszy Mongalię szło w tym samym kierunku również jak Prawe jej skrzydło pod sprawą Jenerała Majora Akinfiewa; i wszystkie trzy połączyły się pod miastem wspomnio-ném rano dnia 26go Czerwca (8go Lipca). Oddział Jenerała Lejt-nanta Xięcia Madatowa był przeznaczony trzymać się zawsze na jednej wy-sokości z główną siłą wojska, aby mógł uważać kraj położony między Dokuzagacz i twierdzą Si-listriyi, na drodze ku Kajnardży.

Dnia 24. Czerwca (6. Lipca) Kozacy kolum-ny prawej przedniej straży pod dowództwem Jenerała Majora Akinfiewa zajęli Bazardżyk opu-szczony całkiem od mieszkańców, i rzucyli swoje czaty przed tym miastem.

Dnia 26. Czerwca (8. Lipca) o drugiej go-dzinie z południa liczne oddziały jazdy nieprzy-jacielskiej ukazały się na drodze do Szumli i sil-ném natarciem na naszych Kozaków, przymusiły ich cofnąć się ku Bardżykowi. W tym samym czasie oddział złożony z blisko 2000 Turków zwrocił się na prawo przez wąwóz chcąc ude-rzyć z boku na naszą kolumnę.

Czoło przedniej straży Jenerała Lejt-nanta Rüdigera, które w tej chwili ciągnąc od Mangalii pod dowództwem Jenerała Majora Kusanowa, posuwało się ku owemu punktowi, miało już ustąpić większej liczbie nieprzyjaciela, gdy dwa szwadrony huzarów Alexandryjskich pod rozka-zami Półkownika Arseniewa dzielnym natarciem odparły nieprzyjaciela i do ucieczki go zmusiły.

Gdy się to działo, Jenerał Major Akinfiew widząc potrzebę posiłkowania wstecznego poru-szenia kozaków swojej kolumny, posłał szwadron drugiego pólku ułanów Bugskich, który począł utarczkę z nieprzyjacielem.

Szwadron pierwszego pólku, który się był w oddaleniu pokazał i kolumna piechoty, rzuciwszy postrach między nieprzyjaciół, zmusiły ich do odwrotu. Turcy zebrawszy wszystkie swe siły rzucili się na Bazardżyk chcąc go opanować.

Ten atak, podwakroć powtarzany, wytrzymał walecznie bataljon 20. pólku strzelców pieszych z dwoma działami, które się przy nim znajdowały, a które zupełnie zniweczyły nieprzyjaciela za-mach. Nieprzyjaciel zdawał się chcieć zupełnie zaniechać zamiaru opanowania tej twierdzy, gdy rpszem o godz. 7. wieczorem ukazał się znowu w 8000 ludzi jazdy. Pułk 19ty strzelców uformo-wawszy się w czworobok stawił mu mężny od-pór, lecz Turcy obszedłszy takowy posunęli się na przód, i napotkali na pięć szwadronów pier-wszego i drugiego pólku ułanów Bugskich, które walecznie wytrzymały kilka ich natarczywych at-taków; nakoniec wzmacnieni strzelcami piesze-mi dziesiątej dywizyi, uderzyli sami na nieprzy-jaciela stanowczo i rozproszyli go.

W tym czworobok, który na przodzie po-został, rozpoczął na uciekających Turków z dział i ręcznej broni straszny ogień, i przyprawił ich o znaczną stratę. Tak straciwszy nadzieję opano-wania naszych stanowisk zwrócili się ku Kozlu-dży. W tej rozprawie mieliśmy 9 zabitych i 34 rannych, a między tymi, Podpułkownika Stupa-czewskiego, dowódcę pułku kozaków i dwóch Oficerów; nieprzyjaciel poniósł bardzo znaczną stratę; albowiem oprócz zabitych i rannych, któ-rych uprowadził, znaleziono blisko 200 trupów na drodze.

Dnia 27. Czerwca (9. Lipca) oddział zło-żony z drugiej brygady 10tej dywizyi piechoty, z 7miu szwadronów pierwsz. i brygady ułanów Bug-skich i trzech kompanij pionierów i artyleryją i ko-zakami pod sprawą Jenerała Adjutanta Hr. Such-telena otrzymał rozkaz udać się ku Warnie, i ob-ledz tę twierdzę.

Dnia 29. Czerwca (11. Lipca) siódmy korpus, który był pod Braidowem złączył się z trzecim; szósty korpus przeszedłszy Dunaj pod Hirsową przeznaczony do oblężenia Silistryi.

Wice Admirał Messer wysłany przez Admi-rała Greig na krążenie przy ujściu Bosforu do-nosi nam, że wziął 9 statków kupieckich, mają-cych na pokładzie 25 Turków i 374 Greków. Na jednym z tych statków przeznaczonym do Warny znajdował się goniec z depeszami od rzą-du tureckiego do Seraskiera dowódcy wojska. Na pokładzie tego statku były namioty, jedno działo polowe, i różne zapasy wojenne.

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki pod napisem: „Z Konstantynopola d. 25. Czerwca“ umieścił arty-kuł następujący:

Prawie od dni dziesięciu, jak odebrano ta wiadomość o przejściu Rossyjan przez Dunaj w d. 8. t. m. pod Isakczą, posttrzeagać się daje w

stolicy wielka czynność w uzbrajaniu. Wszakże dotąd nie słyhać o wezwaniu istotnem do broni wszystkich Muzulmanów, o wystawieniu Sandszahi-Sherif, czyli świętej chorągwi, o wyruszeniu W. Wezyra, lub Seraskiera Chosrew Paszy; tymczasem zalecone są środki, które mogą być do tego za przygotowanie uważane. W wiliży święta Kurban-Bairam (d. 22. t. m.) przesłano Imanom meczetów firman do ogłoszenia, npominający Muzulmanów, iż nadszedł czas, w którym należy posłusznym być na wezwanie rządu do ujęcia za broń, i że ztąd wszyscy Muzulmanie od wieku lat dwunastu do sześciu dziesiąt powinni się urządzać według różnych cechów, i pod przewodnictwem Imama swojej dzielnicy stawić się do Eski-Seraju, pałacu Seraskiera Chosrew Paszy, gdzie uznani za zdolnych i wybrani do wojska będą w robieniu bronią ówiezeni. Jednakże zdaje się, że ta milicyja miejska przeznaczona jest bardziej do utrzymania spokoju i porządku stolicy pod nieobecność wojsk regularnych, niżeli do wyruszenia w pole.

Były Minister spraw wewnętrznych (Kiaja-Beg) Ahmed-Chelussi Efendi, mianowany jest Intendentem namiotów obozowych, Dszebbedzi-Paszy (Jenerał kowalów artylerji) Emin Efendi, dowódcą milicyj na brzegach Rumelii; Mukata-Nasiri (Intendent rocznych dzierżaw) Essaad Efendi Defterdarem (Ministrem skarbu); Silihdar W. Wezyra, Mahmud Emin Aga, w stopniu Paszy dwutalnego, dodany jest Seraskierowi Hussein-Paszy w obozie pod Szumłą, a Gubernator w Czirmen, Essaad-Pasza, odebrał rozkaz wyruszenia także jak najspieszniej ze swoim oddziałem. Halet Bej, brat Benderi Ali Paszy, wyniesiony do stopnia Paszy dwutalnego i dodany Gubernatorowi w Widdynie, a Jussuf Pasza z Lamaków mianowany Kommandantem Warny.

Ciągle trwa przechod wojsk, przewoż milicyi z Azji mniejszej, wysyłanie artylerji i zapasów wojennych ku teatrowi wojny. Między Fanaraki (przy ujściu bosforu na morzu czarném) a stolicą otworzono linią telegraficzną, aby można mieć szybką wiadomość o wszystkich poruszeniach okrętów wojennych nieprzyjacielskich, z których niektóre już blisko bosforu krążą; osady

w baterjach i zamkach po obu brzegach tej cieśniny morskiej są znacznie wzmocnione i wysłano kilka oddziałów wojska brzegami morza czarnego aż ku Warnie. U Mustego odbywają się często narady, na których bywa zwyczajnie były Czausz Pasza, Hussni Bej, który z Reis-Efendim i Kiaja Bejem tworzą niejako radę niustającą.

W d. 16. t. m. król. Duński Minister Rezydent Baron Hübsch miał w charakterze swoim u W. Wezyra posłuchanie wstępne. Dzień na posłuchanie tegoż Ministra Rezydenta u W. Sultana jeszcze nie był przeznaczony. Jak Baron Hübsch, tak też i król. Hiszpański Sprawujący interesu P. Castello, z powodu zawarcia konwencji o wolną żeglugę na morzu czarném, mianowany został Ministrem Rezydentem i oraz otrzymał krzyż komanderski orderu Karola III.

Kuryer Smyrneński zawiera następujący list rossyjskiego Admirala Hr. Hejdena do niderlandzkiego Jeneralnego Konzula w Smyrnie P. Lennep.

W Poros d. 24. Maja (5. Czerwca 1848.

»Dowiaduję się, że Pasza Smyrny jest troskliwy, aby okręty wojenne pod mojemu rozkazami będące, pod obcą banderą nie nabawiły trwogę jego stolicy; pośpieszam ztąd Mości Panie, oznajmić WPanu, że mój dostojny Monarcha nie chce rozszerzać nieszczęścia wojny ni też dozwalać, aby spokojnym mieszkańcom miast ottomańskich i wsi jaka przykrość była wyrządzona; że Cesarz Jmć nie życzy sobie w żadnym sposobie szkodzić handlowi Mocarstw neutralnych, jak dalece nie sprzeciwia się blokadom przez traktat nznany, i że ztąd rzeczony Pasza nie ma się bynajmniej czego obawiać takich odwiedzeń przez okręty wojenne mojemu dowództwu powierzone.»

»Cóżbyśmy u Was mogli czynić? Palić lub rabować, i mieszkańców, Franków, Smyrny bez celu i prawdziwych korzyści dla naszej i naszych sprzymierzonych sprawy niepokoić.»

»Z tego powodu proszę i upoważniam WPana Mości Panie Konzul, abys każdego w tej mierze uspokoił.»

»Pod. L. de Hejden.»

Gorąca gwiazda Lipca wyptoszywszy mieszkańców Lwowa w miejsca ochłodne, w których Hygea zwykła podawać czare zdrowia, wyptoszyła razem i aktorów polskich, którzy się zwyczajnie jak cień ciata publiczności trzymają. Znakomita część kompanii z wyborem sztuk udała się na zachód (do Tarnowa), gdzie jej ochłodny Hesperus nadziei ma powiędzać; drobniejsza zaś cząstka zwróciła się, jak słyhać, na wschód do handlowego miasta Broduw.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 30. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.